



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 21/2013**

Jędrzej CZEREP

Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?

FAE Policy Paper nr 21/2013

Jędrzej Czerep

W ostatnich tygodniach Egipt z coraz większym niepokojem spogląda w stronę Etiopii, gdzie na Błękitnym Nilu ruszyła budowa tamy Etiopskiego Renesansu. Ten największy projekt hydrotechniczny w Afryce ma dać Addis Abebie źródło energii elektrycznej i pomóc rozwinąć rolnictwo. Dla Kairu wielka tama w górnym biegu życiodajnego Nilu to spełnienie najczarniejszych snów. Egipcjanie nie ukrywają, że dla obrony żywotnego interesu swojego kraju gotowi są nawet podjąć kroki militarne.

Nic zatem dziwnego, że przez egipskie media przełała się ostatnio fala alarmujących relacji o tym, że lada dzień, w wyniku podstępnych działań Etiopczyków, zabraknie wody w Egipcie, całkowicie zależnym od zasobów Królowej Afrykańskich Rzek. Addis Abeba nie pozostała dłużna – jej parlament ratyfikował „wywrotowe” porozumienie z krajami górnego biegu Nilu, które odrzucają egipskie prawo weta (z czasów kolonialnych) i przyznają sobie równe prawo decydowania o nilowej wodzie. W połowie czerwca, kilka dni po manifestacyjnym geście parlamentu, ze specjalną misją wyruszył do Etiopii egipski minister spraw zagranicznych, Mohamed Kamel Amr. Wizyta nosiła znamiona rozmów ostatniej szansy. Między dwoma krajami trwała już od tygodni wojna na słowa. Egipscy politycy dawali dwuznacznie do zrozumienia, że nie cofną się przed niczym i dla ratowania żywotnego interesu swojego kraju gotowi są zbombardować etiopską tamę.

Geneza konfliktu

Konflikt nie jest nowy, jego źródła sięgają przełomu XIX i XX wieku, kiedy kolonialne Imperium Brytyjskie postanowiło zagwarantować należącemu doń Egiptowi monopol na wykorzystanie wody w Nilu. W 1906 roku Londyn zawarł traktat z Francją i Włochami, w którym te dwa państwa, kontrolujące część górnego biegu Nilu, zobowiązały się nie podejmować takich działań, które zagrażałyby bezpieczeństwu wodnemu Egiptu.

Choć Etiopia była wówczas niepodległym państwem (nigdy nie była kolonią), nie została zaproszona do rozmów; jednocześnie miały ją obowiązywać podjęte *in absentia* uzgodnienia. Dla Addis Abeby była to obraza, której nie zapomiała. Nigdy nie uznała ani tego, ani kolejnych porozumień, jakie Brytyjczycy zawierali w 1929 roku i 1955 roku z wybijającymi się na



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?

FAE Policy Paper nr 21/2013

Jędrzej Czerep

niepodległość Egiptem i Sudanem. W myśl tego ostatniego, Egipt i Sudan, wówczas jedyne, oprócz Etiopii, niepodległe państwa dorzecza Nilu, dostały roczne kwoty wody do wykorzystania: odpowiednio 55,5 i 15,5 mld metrów sześciennych.

W tej formie uzgodnienia dotrwały do naszych czasów, choć radykalnie zmieniło się otoczenie. Niepodległość uzyskał szereg państw dorzecza Nilu (Uganda, Rwanda, Burundi, DR Kongo, Kenia, Tanzania, Erytrea, Południowy Sudan), które podobnie jak Etiopia, potrzebują wody do rozwoju rolnictwa i produkcji elektryczności.

Aby złagodzić narastający spór, w 1999 roku wszystkie kraje dorzecza Nilu (z górnego i dolnego biegu) utworzyły forum *Nile Basin Initiative*, w którym miały pracować nad kompromisowymi rozwiązaniami: wspólnie korzystać z Nilu dla rozwoju gospodarczego, ale nie naruszać interesów państw i chronić środowisko. Inicjatywa ta nie złagodziła napięć: każde z państw działało na własną rękę, a Egipt próbował sabotować projekty wodne w Ugandzie, Tanzanii czy zwłaszcza Etiopii.

W poczuciu bezproduktywności rozmów z Egiptem, w 2010 roku przywódcy Etiopii, Ugandy, Tanzanii i Rwandy, a wkrótce potem Kenii, zawarli nowe porozumienie *Nile River Basin Cooperative Framework Agreement* (CFA), w którym odrzuciły „święte” egipskie weto – już wtedy z Kairu dała się słyszeć wojenna retoryka, która jednak ucichła w obliczu rewolucji w 2011 roku, gdy kraj pogrążył się w zawirowaniach wewnętrznych. O Nilu nie zapomnieli jednak kraje, których spór dotyczył. W ciągu kilku tygodni od upadku Mubarak’a do CFA przystąpiło Burundi, a Addis Abeba ogłosiła rozpoczęcie budowy tamy Etiopskiego Renesansu o mocy 6000 MW. Na początku 2013 przeszła od słów do czynów i zaczęła na potrzeby budowy ingerować w bieg Błękitnego Nilu – warty 4,8 mld dolarów projekt ma być ukończony w 2015 roku.

Dla Egipcjan był to prawdziwy zimny przysnec. Uświadomili sobie, że „przespali” okres, w którym można było interweniować dyplomatycznie: wcześniejsze próby wywierania presji na sponsorów budowy nie odniosły rezultatu i nie powstrzymały budowy. Według ONZ populacja dorzecza Nilu, która w 2005 r. wynosiła 372 mln osób, do 2030 roku wzrośnie do 654 mln.



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?

FAE Policy Paper nr 21/2013

Jędrzej Czerep

Ryzyko

Tama zdolna będzie pomieścić jednorazowo ok. 70 mld metrów sześciennych wody, a więc więcej niż – teoretycznie – Egipt zużywa w ciągu roku! Biorąc pod uwagę, że Błękitny Nil jest źródłem 85 proc. wody, która dopływa do Egiptu (w Chartumie łączy się z uboższym w wodę Białym Nilem), można sobie wyobrazić, że Etiopczycy byłiby w stanie odciąć Egipt od wody na ponad rok.

Jednocześnie powstają zagrożenia dla środowiska – dla Etiopii projekt ma wielkie znaczenie propagandowe. Władze promują tamę jako symbol sukcesu i impuls do rozwoju, pomijając przy tym uwarunkowania środowiskowe. Awaria tamy grozi zalaniem ogromnych połaci ziemi. Sama tama ulokowana jest na 700-metrowej wysoczyźnie. Gdyby została przerwana przy wypełnionym zbiorniku, zalane zostałyby położone niżej miasta leżące setki kilometrów na północ, w tym stolica Sudanu, Chartum i jej bliźniacze miasto Omdurman, a fala powodziowa dotarłaby do egipskiego Asuanu. Nie bez powodu Etiopczycy ulokowali tamę w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Sudanem – ewentualna awaria w pierwszej kolejności dotknęłaby sąsiedni kraj, sama Etiopia nie zostałaby zalana. Ciężar potężnych mas wodnych, ok. 63 miliardów ton, które Etiopia chce utrzymywać na swoich wyżynach, może zakłócić równowagę sejsmiczną regionu.

Otoczenie międzynarodowe

W lutym 2013 roku bardzo ostro przeciwko budowie tamy zaprotestował saudyjski wiceminister obrony, książę Khalid Bin Sultan. Na forum Arabskiej Rady Wody w Kairze zgromił projekt jako zagrażający bezpieczeństwu narodowemu Egiptu i Sudanu. Oceniał nawet, że Etiopia chce celowo „skrzywdzić państwa arabskie”. Muzułmańskie państwa arabskie z Północnej Afryki i Zatoki Perskiej (nie wspominając o Erytrei i Somalii) tradycyjnie traktują podejrzliwie chrześcijańską w większości Etiopię. Saudyjski książę podkreślił, że chęć odebrania wody Arabom wynika z podstępnej natury Etiopczyków.

Z niespodziewaną odsieczą projektowi przybył jednak Chartum. W sobotę 22 czerwca grupa ambasadorów państw forum *Nile Basin Initiative* odwiedziła budowę. Wśród nich znalazł się reprezentant Sudanu, dotąd naturalnego sojusznika Egiptu w walce o utrzymanie prawnego *status quo* wokół Nilu. Dyplomata stwierdził, że projekt jest bezpieczny i przyczyni się do



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?

FAE Policy Paper nr 21/2013

Jędrzej Czerep

zaopatrzenia w energię sąsiadujących krajów. Już wcześniej Etiopia i Sudan współpracowały przy transgranicznych projektach energetycznych. Sudan najwyraźniej nie ugiął się pod presją Egiptu, który od kilku miesięcy domagał się wsparcia w naciskach na Etiopię. Chartum regularnie odwiedzali przedstawiciele resortu obrony i wywiadu – mówiło się o tworzeniu egipskiej bazy lotniczej, która pozwoliłaby samolotom osiągnąć budowaną Tamę Etiopskiego Renesansu. Wygląda jednak na to, że przywódcy sudańscy nie będą szli w tej kwestii za Kairem. Co więcej, nie mają przy tej okazji ochoty zaogniać sporu z Sudanem Południowym, który uzyskał niepodległość w 2011 roku. Dżuba gościła w połowie czerwca doroczną konwencję państw *Nile Basin Initiative*, oraz objęła rotacyjne przewodnictwo w forum. Już w marcu tego roku Dżuba wzywała Kair i Chartum do porzucenia traktatów z czasów kolonialnych, podpisanych bez udziału państw, których dotyczą.

Problemy wewnętrzne

Dla przywódców Egiptu, targanego niekończącymi się problemami wewnętrznymi, werbalny spór z Etiopią jest okazją do odwrócenia uwagi społeczeństwa od bieżących problemów, np. coraz ostrzejszych konfrontacji ulicznych, obniżenia poziomu bezpieczeństwa, zniecierpliwienia armii czy działalności terrorystów na Półwyspie Synaj. Problem wody, jako uniwersalny i niewątpliwie poważny, mógłby pomóc zmobilizować przeciwko odległemu wrogowi szerokie masy społeczeństwa, oraz zbudować ponad-ideologiczny ruch poparcia dla wywodzących się z Bractwa Muzułmańskiego władz. Plan taki jednak, wobec konsekwencji Etiopii i niewielkiego wpływu protestów Egiptu na przebieg budowy, wydaje się nie spełniać oczekiwań.

Możliwe scenariusze

Obecnie najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest prestiżowa porażka Egiptu. Wobec wolty Sudanu, kraj ten pozostaje osamotniony (wśród państw z dorzecza Nilu) w staraniach o zachowanie prawa weta. Skoro Egiptowi nie udaje się zablokować największego i najbardziej spektakularnego naruszenia kultywowanych przez niego zasad, pozostałe kraje górnego biegu Nilu przestaną powstrzymywać się przed rozwijaniem własnych projektów



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?

FAE Policy Paper nr 21/2013

Jędrzej Czerep

wodnych – chętniej niż dotąd działać będą na zasadzie faktów dokonanych. 24 czerwca Uganda poinformowała, że lada dzień ratyfikuje podpisane w 2010 roku porozumienie CFA.

O pogodzeniu się Egiptu z dyplomatyczną przegraną świadczy nowy – polubowny ton. W ostatnich dniach egipski ambasador w Addis Abebie Mohamed Idris zapewniał „etiopskich braci i siostry, że Egipt popiera rozwój Etiopii”. Ledwo słyszalne były przy tej okazji jego uwagi, że „Egipt będzie wspierać wszystkie projekty, które przyniosą wspólne korzyści”, w którym pobrzmiewają echa tradycyjnej egipskiej narracji – dla Egiptu wspólne korzyści to te, które nie umniejszają jego kontroli nad rzeką.

Ryzyko akcji militarnej póki co zmalało, możliwe jednak, że władze sięgną po ten środek, gdy sytuacja w kraju stanie się nieznośna, a poparcie dla ekipy Mursiego będzie dalej spadać. Precyzyjna akcja bombowców możliwa jest tylko przy wykorzystaniu sudańskich baz wypadowych – z powodu ograniczeń technicznych lotnictwo egipskie nie jest w stanie przeprowadzić go ze swojego terytorium. Akcja taka miałaby jednak sens w początkowej fazie budowy. Później, kiedy na tamie zgromadzona będzie już znaczna ilość wody, nie pozwoli na nią Sudan – kraj, którego w pierwszym rzędzie dotknęłaby fala powodziowa. Jeśli więc do ataku na tamę miałyby dojść, odbędzie się on w ciągu najbliższych miesięcy.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 21/2013

**Egipt – Etiopia:
– wojna o wodę ?**

Autor: Jędrzej Czerep

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* i Fundacji im. Pułaskiego, autor portalu Spraw Zagranicznych, publicysta. Specjalizuje się w analizach problemów międzynarodowych, dotyczących nowych procesów społecznych oraz zjawisk kulturowych.



Egipt – Etiopia: wojna o wodę ?
FAE Policy Paper nr 21/2013
Jędrzej Czerep

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.